

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Nyborg, d. 18. Maja. — Czternaście okrętów wojennych zarzuciło kotwice na wielkim Balcie między Fühnen i Sprogö.

Paryż, dn. 19. Maja. — Monitor dzisiejszy donosi z Turynu, że 60 zbrojnych wychodźców wyładowało w Sarzana, celem pomaszerowania do Toskanii. Mówią oni, że są tylko poprzednikami dalszego większego oddziału. Wysłano parowy statek z wojskiem z Genuy, na spotkanie tych wychodźców. Monitor dodaje, iż zaręczają, iż do tej manifestacji wpływają rosyjscy ajenci.

Na Marsylią odbieramy wiadomości z Konstantynopola z dn. 10. b. m. Według prywatnych wiadomości ztamtąd, strzelają floty połączone do warowni zewnętrznych sewastopolskich, celem ich zburzenia.

Berlin, 18. Maja. — Onegdaj wieczorem odbyła się między ministrem spraw wewnętrznych i ministrem wojny konferencya, celem naradzenia się względem odkrytych przez landrata Diesta nadużyć przy naborze do wojska.

— W tych dniach wydarzył się tu smutny przypadek. Jeden z oficerów naszej załogi zostawał w stosunkach miłosnych z córką jednego tutajszego obywatela, piękną i młodą. Dawał jej wsparcia, ale że jemu zdawało się, że kochanka nie jest mu wierna, przeto ją opuścił, czyli krótko mówiąc niedawał jej pieniędzy. Przed kilku dniami odwiedziła swojego kochanka i zapytała, czy na zawsze ma myśl ją porzucić. Gdy oficer oświadczył, że ma w tém stałą wolę i niewzruszoną, dożyła flaszeczki i z niej napiła się wtrioleju. Śród wielkich mąk odniesiono ją do miejskiego lazaretu i tam umarła. Jedną z najboleśniejszych śmierci jest zażycie wtrioleju, bo ten skureza tak dalece wnętrzości, że chociaż w pierwszych chwilach można ocalić ofiarę, ale ta później umierać musi w skutek śmierci głodowej.

Północny teatr wojny.

Z Wisby na Gothland donoszą pod d. 14. Maja, że w d. 12. i 13. Maja słyszano tam nad brzegiem wschodnim silne strzelanie z armat. Rozpoczęło się z rana w dniu 12. b. m. Powietrze było spokojne. Grzmot armat tak był wielki, że ziemia się trzęsła. Sądzą, że Anglicy uderzyli na Rewal.

Według wiadomości z Szczecina i Gdańska, dnia 17. Maja pocznie regularnie przybywać statek parowy co tydzień w czwartek od floty morza bałtyckiego do Gdańska i zabierać lub oddawać depesze z Anglii i do Anglii. Pierwszego parowca spodziewano się w d. 18. w Gdańsku.

Południowy teatr wojny.

Bukarest, 10. Maja. — Od kilku dni pełno tu życia wojennego. Co dzień przybywają tu wojska i idą dalej ku Kalaraszowi i Oltenicy. Rosyianie mówią, że wkrótce dobędą fortecy Silistryi, ponieważ cesarz Mikołaj rozkazał zdobyć ją, z poświęceniem nawet największych ofiar.

— Co dzień przechodzą wozy przez nasze miasto z rannymi. Przewożą ich z lazaretów Krajowy do Buzeu, Rimnik, Serat, Ployeszy i Tekucz.

— Odbieramy list z Krajowy, że w dniu 10. Maja przyszło do spotkania w Tuzli na drodze do Slatiny między tylną strażą rosyjską a przednią turecką. Ostatni tak niespodzianie napadli na Rosyjan, że ci poszli w rozsypek i dopiero o Balos się oparli. Rosyianie nawrócili potem w większej sile do Tuzli. Turcy przecie z wielką fantazyą, acz w mniejszej sile uderzyli na Rosyjan, wypadkiem było bitwy, że Rosyianie cofnęli się nad Alutę, korzystając z ciemności nocnej. Nawrócenie to tylnej straży Rosyjan wstrzymało ich w pochodzie i przyszli do Aluty już wtenczas gdy był most zdjęty przez nich na rzecę. W wielkiej biedzie znajdowała się więc tylna straż rosyjska, gdy doszła do rzeki. 200 kozaków szczęśliwie przepłynęło przez rzekę Alutę szeroko płynącą pod Slatiną. Piechota atoli i artylerya wynosząca 600 ludzi z 10 armatami dopóty pozostać musiała nad brzegami, dopóki pontonierzy nie wystawili mostu. Gdyby Turcy byli ostro natarli, zabrałiby zapewne ten cały oddział z armatami. W czasie tym Rosyianie dawali ognia z armat, aby w błąd wprowadzić mieszkańców. Oddział Turków przybył do Goniczu, ale za późno, Rosyianie szczęśliwie się przeprowadzili.

— Według dzienników petersburskich miało wejść do Silistryi z Szumli 5000 wojska tureckiego regularnego. Według ostatnich wiadomości, ma składać się załoga Silistryi z 20,000 głów, między temi 10,000 piechoty regularnej, 6000 kawaleryi, 3000 baszi bozuków kawaleryi i około 1000 artylerzystów. Mussa basza dowodzi w Silistryi.

— Według wiadomości z Wiednia wciąż rozlegał się huk armat pod Silistryą i Giurgewem. Liczbę rannych i chorych po lazaretach rosyjskich podają na 20,000, między tymi bardzo wielu oficerów. Krajowę obsadzili Turcy dnia 7. Maja.

— Kronsztadzka gazeta donosi z Bukarestu pod dn. 9. Maja, że

mieszkańcy tameczni wierzą pogłosce, że Rosyianie opuszczą wielką Wołoszczyznę, chociaż ogłaszają że małą Wołoszczyznę opuścili z względów strategicznych, a o opuszczeniu wielkiej Wołoszczyzny niemyślą.

— W iener Presse donosi ze stariej Orsoway pod dniem 14. Maja: Pod Orsową i Silistryą napróżno psują proch Rosyianie, stratę do dziś dnia podają sami na 6000. Paszkiewicz pod Kalaraszem był w dniu 12. b. m. w wielkiem niebezpieczeństwie, bomba uderzyła niedaleko niego i zabiła przy nim stojącego oficera. Książę nie ruszył się z miejsca i patrzył w bombę wijącą się na ziemi aż pękła.

— Według wiadomości z Konstantynopola z dnia 5. Maja, książę Napoleon ma zamiar z swoją dywizyą popłynąć do Warny. Jenerał Bosquet wrócił z przeglądu armii tureckiej zostającej pod dowództwem Omera baszy i był zadowolony z ducha jego wojska. Hr. Branicki i jenerał Prim jadą do Szumli. Jenerał Prim ma swoim orszaku 9 wyższych oficerów hiszpańskich i 12 żandarmów do eskorty.

— Z Gallipoli ruszyła dnia 7. Maja druga dywizya francuska (afrykańska) do Blajar, a z nią trzy bataliony Anglików.

Elhami basza, syn wicekróla Egiptu, przybył do Konstantynopola w dn. 8. Maja. Trapezunt 30. Kwietnia. Warownie Noworosyjsk i Gelendzik opuścili Rosyianie, podobnie i Suchum Kale.

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 17. Maja. — Warszawski oberpolicmajster. Najpierszą powinnością każdego właściciela domu, jest dokładne i regularne dopełnianie meldunków osób, na zamieszkanie do ich domów przybywających i ubywających; szczególniej zaś tych, które z zagranicy, z Rosyi, lub z prowincyi Królestwa do Warszawy przybywają lub wydalają się. O obowiązku tym niejednokrotnie uprzedzani byli pp. właściciele i rządy domów przez pisma publiczne. Obecnie władza policyjna przedsięwzięła wszelkie możliwe środki, mające na celu pospiesz i ułatwienie w wykonaniu tej jednej z najgłówniejszych czynności policyjnych. A ponieważ mimo wielokrotne ostrzeżenie, bardzo często dostrzegac się daje, że wielu pp. właścicieli i rządów okazują się pod tym względem nieakuratnymi, i przez to stawiają władzę policyjną w przykrem położeniu wymierzania na nich kar, o których przy chętnym wykonywaniu włożonych na nich obowiązków ochronićby się mogli; z tych przeto powodów uważano za potrzebę wezwania pp. właścicieli hoteli, zajazdów i wszelkich innych domów, iżby stósując się do przepisów, osoby przybywające do Warszawy i ztąd oddalające się, natchemiasz, zaś osoby zmieniające mieszkanie z jednego do drugiego domu, również niezwłocznie w kancelaryach cyrkulowych meldowali; ostrzegając, że nie stósujący się do niniejszego ogłoszenia, uważany będzie jako nieposłuszny woli rządu, i jako taki ulegnie karze kodeksem głównym przepisanej; karze podobnej ulegać będzie również każdy lokator, jeżeli o przybyłej do jego mieszkania osobie, lub ubylej natchemiasz właścicielowi lub rządzący domu, w którym mieszka, nie zamelduje. Jenerał major Gorłow.

Francya.

Paryż, 16. Maja. — Na czas wojny powiększył cesarz dekretem urzędników liczbę prowianckich z 220 na 250.

— Monitor armii podaje żołd w nowej gwardyi cesarskiej: jenerał dywizyi 18,750 fr. na stopie pokojowej, 22,500 fr. podczas wojny; jenerał brygady 12,500 i 15,000 fr.; pułkownik w piechocie 7975 fr.; szef batalionu 5220 fr.; kapitan I. i II. klasy 4200 i 3500 fr.; poręcznicy I. i II. klasy 2930 i 2655 fr. i t. d.

— Komisyja przysięgłych ustanowiła cenę za 40 domów, które mają być zburzone, a w ich miejsce jatki wystawione, na 2,516,000 fr. Miasto Paryż chciało tylko za nie zapłacić 981,770 fr. Właściciele zaś żądali 3,111,116.

— Inżynierya wyruszyła, celem wytknięcia obozów pod Boulogne i St. Omer.

— Mówią tu o piśmie politycznym, w którym autor dowodzi konieczności połączenia się z mocarstwami zachodnimi mocarstw nawet drugiego i trzeciego rzędu przeciw Rosyji. Nawet Hiszpanią i Portugalią, włoskie państwa chcą wciągnąć do przymierza przeciw Rosyji. Autor podpisał siebie Adrien Féline.

— Pan Bourrée jedzie w missyi do Konstantynopola, a jenerał de la Motterouge w missyi do Aten. Obaj przybyli do Marsylii.

— Według telegraficznej wiadomości dowódzca dywizyi przeznaczony do Grecyi jenerał Forey siadł dziś zrana na fregatę parową »Kryształ Kolumba«.

— Według tulońskich sprawozdań, będą teraz okręty przewozowe z wojskiem i zapasami odchodzić pod zasłoną okrętów wojennych. Chwycono się tej ostrożności z powodu panujących rozbojów na archipelagu.

— Monitor w tych dniach zamieści pismo dyplomatyczne, ściągające się do Grecji. Nie ulega już żadnemu wątpliwości, że Grecja będzie woj-
skiem sprzymierzonym obsadzona, a jak się zdaje i król Otto ma się znajdo-
wać w niebezpieczeństwie utraty korony, mówią nawet że w akcie owym dy-
plomatycznym będzie o *tém* mowa.

— Podobno pan Hübner poseł austriacki, był u cesarza i zaręczał mu, iż Austria przesłała Rossyi energiczne ultimatum. Według orzeczenia korre-
spondenta gaz. kolońskiej, pan Hübner odgrywać tu będzie dalej rolę, którą dawniej i tak zręcznie odgrywał, a zasadzała się na *tém*, zyskać na
czasie, a do niczego się nieobowiązywać. Protekcyja udzielona przez Fran-
cyę i Anglię Polakom nadarza dobrą sposobność, do żądania objaśnień, za-
miast ich dawania. Austria nie zaniedbała korzystać z tej sposobności. Pan
Drouin de l'Huys więcej się podobno spodziewał dowiedzieć o zamiarach Au-
stryi po powrocie jego z Wiednia.

— Chociaż się tu zurzają na Prussy, jednakowoż wierzyć nie można, aby
poseł pruski opuścił stolicę naszą. Hr. Hatzfeld był niedawno na obiedzie
u księcia Hieronima w palais royal i wychylił kielich: na jedność i zgodę
Europy!

Metz, 13. Maja. — Zatrudniają się tu gorliwie zakładaniem drugiego
toru pomiędzy Metz i pruską granicą. W końcu Czerwca ma być przestrzeń
między Saint Avold i Forbach, a w końcu Sierpnia między Forbach i Metz
ukończoną. Druga ta kolej żelazna wielki wpływ wywrze na przewożenie
węgli.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 6. Maja. — Piszę pod wpływem artykułu Mo-
nitora i wrażenia, jakie sprawił w Paryżu pierwszy tryumf flot sprzymie-
rzonych, tj. o zburzeniu baterji Odessy. Był to tryumf podrzędny, ale też
same parowe fregaty go odniosły. Napoleon III. rozkazał nie palić miasta
i rozkaz jego cywilizacyjny i ludzki został ściśle wykonany. Czekamy dru-
giego i większego tryumfu. Flota admirała Parseval Deschènes wypłynęła
z Deal i udała się na morze Bałtyckie, ale bardzo być może, że przed jej
przybyciem, sir Karol Napier, korzystając z puszczenia lodow, coś ważnego
dopełni. Sir Karol Napier w liście do lorda James Graham, uważa zwycię-
stwo Kronstadu za podobne... ze stratą trzeciej części floty. Francya i Anglia po-
większają ciągle swe floty; gabinet angielski robi niesłychane wysilenia i ka-
żde jego wysilenie odbiera oklaski narodu. W tuileryach panuje przekonanie,
że Austria została zaangażowana i że w tej chwili dalej pójść nie może. Opi-
nia publiczna bardzo temu jeszcze nie wierzy. Francya wysłała codziennie
wojsko z Tulonu, Marsylii i Algieru. Sto tysięcy przeznaczonych zostało do
Turcyi. Zakładany obóz pod St. Omer odbierze zapewne przeznaczenie na
morze Bałtyckie. Pod Cherburgiem i Brest koncentruje się piechota morska,
którą minister Ducos ciągle powiększa. Dnia 2 t. m. marszałek de St. Arnaud
był już w Malcie, gdzie go władze miejscowe świetnie przyjęły. Cesarz prze-
znaczył dla niego z kosztami reprezentacyi 800,000 franków pensyi. Parę dni
wprzód Namyk basza z Marsylii do Stambułu wyjechał. Francya i Anglia nie
chciały zagwarantować pożyczki tureckiej, że wygodniej będzie dla ich poli-
tyki wydawać pieniądze na miejscu, i że tak powiem, być bankierem Tur-
cyi. Tym sposobem Francya i Anglia dokonają wszystkiego w Turcyi, nie
znajdując oporu ni ze strony sułtana, ni ze strony starowieców. Jedna bry-
gada, jeżeli nie dywizya francuzko angielska, musi już być dzisiaj w Adrya-
nopolu, Mówią, że dla uniknienia nieporozumień, lord Raglan, Omer basza
i marszałek St. Arnaud mają działać kazden na innem polu, lecz według wspól-
nego planu. O przeznaczeniu tych jenerałów nie wspominam, bo nikt o niem
wiedzieć nie może. Korespondenci paryżcy donoszą dziś dziennikom niemiec-
kim, że lord Raglan wyładuje w Krymie, a marszałek St. Arnaud w Besa-
rabii. Wierzyć im jeżeli chcecie.

Nieprzyjaciele rządowi, wołający, że armia francuzka będzie złożoną
w trzeciej części z rekrutów, odebrali silny cios za pomocą dekretu, ogłoszo-
nego w rocznicę śmierci Napoleona I., który formuje dawno zapowiedzianą
gwardyę cesarską. Dekret ten jest bardzo ważnym pod względem wojsko-
wym. Cesarz nie tworzy jak się spodziewano gwardyi z żandarmeryi wybo-
rowej, nie przemienia jednego nazwiska na drugie, ale używa uroczego na-
zwiska gwardyi na przyciągnięcie do szeregów żołnierzy dymisjonowanych,
którzy nie przeszli roku 35. życia, a których jest we Francyi z kilkadziesiąt
tysięcy. Za pomocą tego środka, cesarz gdyby chciał, mógłby uformować
ze 70,000 gwardyi. Nie czyni on tego od razu, nie przejdzie on kompletu
gwardyi, ale zapewne powiększy zbytniemi kandydatami żandarmeryę wybor-
czą i straż paryżką. Tym sposobem potęga wojenna Francyi znacznie się po-
większy. Co się tyczy polityki, gwardya nie wywrze na nią, przynajmniej
jak na teraz, żadnego wpływu, dla tego, że nie będzie miała żadnych przy-
wilejów. Wojsko liniowe nie może jej zazdrościć, bo każdy dobry żołnierz
będzie się mógł do niej dostać. Gwardya cesarska będzie się formować pod
Paryżem w koszarach wioski Courbevoie.

Cesarz zadekretował także formacyę „cent gardes à cheval”, rodzaj da-
wnych „gardes du corps”. Gwardziści ostatniego rodzaju będą nosili ozdo-
bne pancerze. Cesarz, jako dowódzca oddziału, kazał zrobić dla siebie pan-
cerz przez p. Froment Meurice, sławnego snycerza, z którym często się zno-
si w tym względzie. Mundury gwardyi już są odrysowane i najpotrzebniejsze
liwerunki są gotowe. Gwardya wystąpi po raz pierwszy dnia 15. Sierpnia.
Dekret o formacyi gwardyi został ogłoszony d. 5. t. m., tj. w rocznicę śmierci
Napoleona I. Tego dnia odprawione zostały nabożeństwa za duszę zmarłego
cesarza w Inwalidach i w kościele St. Denis.

Anglia.

Londyn, 16. Maja. — W Anglii rozróżniają enrolement i embodiment
milicyi. Enrolement znaczy powołanie milicyi na ćwiczenia doroczne przez
przeciąg dni 28 do 51. Embodiment zaś znaczy powołanie milicyi na służbę
stałą w kraju. Według starego aktu milicyi była ta milicya zwoływana na
stałą służbę tylko w niebezpieczeństwie napaści na Anglię lub w potrzebach
wojennych. Według nowego prawa, które Palmerston przywiódł do skutku,
może być milicya powołaną pod broń i bez niebezpieczeństwa inwazyi.

— Statek kanonierski rządowy wysłany onegdaj z Portsmouth do floty
Napiera, wyleciał w powietrze wczora o 12 mil od Beachy Head. O w pół
do siódmej zrana odkryli majtkowie, że statek się pali pomiędzy kotłem a skła-
dem prochu. Mimo widocznego niebezpieczeństwa pracowano przez dwie go-
dziny nad ocaleniem statku, ale napróżno. Osada widząc, że płomień dalej

się rozszerzają, spuściła łodzie na morze i szukała ocalenia. W pewnej od-
ległości czekała na katastrofę. Statek jeszcze gorzał półgodziny, gdy ogień
zdał się ustawać. Sądono, że sam ugasił. Jedno z czołen miało zamiar
zbliżyć się do statku, gdy nagle płomień buchył, a statek wyleciał w powie-
trze. Czterdzieści centnarów prochu nareszcie się zapaliło i wysadziło statek
w powietrze. Osada szczęśliwie przybiła do brzegu.

— Przepowiednia ziściła się, że Gladstone pożyczka za pomocą bonów
skarbowych nieuda się. Aż do 8. Maja, czyli drugiego terminu, z pierwszych
2 milionów ft. szt. tylko rozebrano 1,808,290 ft. szt., z 4 mil. pozostałych
tylko 602,300 ft. szt. Nie wątpią więc bynajmniej, że rząd zaprzestanie raz
na zawsze na pierwszej seryi 2 milionów ft. szt.

Izba wyższa. Posiedzenie 15. Maja. Lord kanclerz odczytuje poseł-
stwo królowej, w którym oświadcza, że zważając na potrzebę pomnożenia
wojska za granicą, Naj. Pani uznała za rzecz konieczną powołać milicyę pod
broń, i wyznaczyć jej odpowiednie stanowiska; książę Newcastle wnosi
o adres na poselstwo królowej. Grey oświadcza, że milicye zawierbowane
wedle starego aktu z r. 1852., otrzymały przyrzeczenie, że tylko będą powo-
łane na przypadek inwazyi cudzoziemskiej. Lorda zaś Palmerstona bil roz-
szerza upoważnienie rządu i pozwala na ubranie milicyi nawet podczas wojny
zwyczajnej. Byłoby rzeczą niesprawiedliwą gdyby akt ten miał moc na wstecz
obowiązującą i przymuszał ludzi do służby za 1 szyling dziennie, w czasach
gdzie zapłata za robotę podniosła się dziennie na 3 szyl. Książę Newcastle
odpowiada, że nie całą milicyę, ale tylko 15,000 zwoła rząd i do niej powoła
chętnych, a których liczba jest wielka. Oprócz tego wielu udzieli urlopy.
Adres przyjęto. Biskup z Oxford składa petycyę z Aylesbury przeciw publi-
cznemu traceniu winowajców. Lord Campbell powiada że prawo nie pozwala
na tajemne stracenie. Lord Brougham popiera petycyę. Markiz w West-
meath rozwódzi żalę, że gabinet nie chce pociągnąć do odpowiedzialności puł-
kownika milicyi i sędziego pokoju Grevilla, który był na papieskim metyngu
w Irlandyi, na którym oprócz innych zbrodniczych wynurzeń także powie-
dziano, że zapewne rossyjskie armaty zburzą kościół protestancki panujący
w Anglii. Napróżno apelował w tej mierze do lorda kanclerza i żąda przed-
łożenia jego korespondencyi. Karol Aberdeen śmieje się z zażalenia i po-
wiada, że pułkownik Greville żadnej nie miał mowy zbrodniczej, dla tego też
nie jest odpowiedzialnym za to, co się wydarzyło na tym metyngu. Wnio-
sek cofniono.

Izba niższa. Posiedzenie, dn. 15. Maja. — Walsh zapytuje lorda
Russla, czyli rząd francuzki uwiadomił rząd angielski, o obsadzeniu królestwa
greckiego wojskiem, czyli obsadzenie to ma wspólnie nastąpić przez wojska fran-
cuzkie i angielskie i czyli ono ma tworzyć przedmiot osobnej konwencyi mię-
dzy obu narodami. Lord J. Russel odpowiada, że pod danymi okolicznościami
działałby przeciw własnemu obowiązkowi, gdyby na to pytanie dał od-
powiedź. Tyle tylko może zapewnić, że pomiędzy obu mocarstwami panuje
zupełna zgoda względem tego, co dziać wypada. Disraeli zapytuje, czemu
w porządku dziennym zaszła odmiana. Lord J. Russel odpowiada, iż w sku-
tek śmierci bliskiego krewnego, lord kanclerz nie może przybyć na posiedze-
nie. Mimo to rząd dziś proponuje odczytanie powtórnę bilu dotyczącego
akezy. Izba przyjmuje zaproponowany porządek dzienny przez lorda Johna
Russla. Blach zapytuje, czyli katolicki duchowny przydany do 44. pułku
stojącego w Gallipolis otrzymał rozkaz opuszczenia obozu i cofnięcia się do
miasta. Sidnej Herbert oświadcza, że kazał zarządzić śledztwo, ale dotąd bez
skutku. Nadeszłe z Gallipolis wojskowe sprawozdania nie wspominają o tym
wypadku. Przeciw wnioskowi o odczytanie drugie bilu akezyowego powstaje
Cayley i żąda odczytania go za 6 miesięcy czyli o odruczenie. Oponuje prze-
ciw podniesieniu podatku od zacieru, którym rząd chce koszta wojny zwalić
na posiadłości ziemskie. Z 15 milionów stanowiących dochód z akezy, chce
rząd z jednego artykułu jęczmienia wycisnąć 12 milionów funt. szt. To roz-
porządzenie rządu będącego tarczą wolnego handlu, obarcza rolę w kraju
podatkiem od 20 do 25 szylingów, a podatek ten uciska nie bogatych, ale
biednych wyłącznie. Cło nałożone na artykuły dowożone 5 procent, pocią-
gnęłoby wszystkie klasy do równego opędzenia kosztów wojennych i przy-
niosłoby 5,000,000 f. szt. Jeżeli rząd nie chce znieść podatku od zacieru, nie-
chaj go przynajmniej nie podnosi. Konieczności wojny nie przyznaje,
a chociażby była konieczną, nie usprawiedliwi tej krzywdy niesłych-
chanęj. Lord Monck broni tego rozporządzenia jako stosownego do czasów
obecnych. Pułkownik Galpin, markiz Granby i Pollard Urquhart mówią za
poprawką i przypominają rządowi, iż stał się winnym wojny. Warner ma
wielki zapal do wojny obecnej i dla tego nie odmawia żadnych środków po-
trzebnych do jej prowadzenia. Crossley popiera bil z tej jedynie przyczyny,
że poczytuje piwo za truciznę. Wilson broni w przydłuższej mowie polityki
kanclerza skarbu i powtarza znane rozumowanie przeciw stosowności pozyc-
czek. Doświadczenie pokazało, że podwyższenie cła od towarów i płodów
wewożonych nigdy, a podatek od zacieru zawsze znaczne dochody przynosił.
Twierdzenie, że podniesienie uciśnie producentów, a nie konsumentów, od-
piera się faktem, że piwowarzy oświadczyli, że cenę piwa o małą tylko róż-
nicę podniesą nad podatek. Rząd gruntownie nad tą rzeczą się namyślił
i w końcu przekonał się, że żaden podatek mniej nie szkodzi przemysłowi
i handlowi, a więcej przynosi. Drummond potępił podatek od zacieru, mówiąc,
że kto ogranicza robotnika w chlebie jego płynnym czyli piwie, przykłada się
do psucia obyczajów ludu. Ale czyż jest jakikolwiek podatek, przeciw
któremu najgłupszy człowiek w izbie nie potrafiłby masę podać powodów?
Podatek od zacieru jest szkodliwym, ale koniecznym i byłby zadowolony,
gdyby go w przeciagu wojny niepodwojono. Lord J. Russel mówi, że każdy
podatek nie wiele przyniesie, jeżeli nie jest nałożony na przedmioty powsze-
chnie używane, jeżeli na żywność się nakłada, wówczas jest powodem nie-
dostatku. Nikt przecie liczyć nie może zacieru lub gorących napojów do ko-
niecznych potrzeb utrzymania życia. Zachodzi pytanie, czyli w czasie, w któ-
rym państwo jedno wojskowe chce podbić państwo sprzymierzone z Anglią,
nałożony podatek 1 szylinga i 6 den. na buszel zacieru zbyt wielką jest oliarą,
celem odwrócenia tej katastrofy. Opozycya nie może twierdzić, że podatek od
zacieru tak jest uciążliwym, że każdy inny podatek przyjmie bez oporu.
Nie, — opozycya powiada wprawdzie, że jest za wojną, ale rządowi nie chce
pozwolić na środki jej prowadzenia. Disraeli odpowiada, że dziwna to jest
teorya, iż opozycya pochwalając wojnę, powinna wszelki podatek bez kry-

tyki przyjmować. Lubo jest całkiem za wojną, ale ma obowiązek dozierać, jakich środków chce użyć rząd do spędzenia podatków. Podnosić podatek od zacieru o 50 procent, gdy tymczasem uwalniać herbatę zwolna od podatku, jest krzyżującą niesprawiedliwością przeciw stanowi różniczemu, nietylko zbrodnią, ale błędem nawet politycznym, ponieważ drażni klasę narodu, na którego patriotyzm rząd więcej liczyć powinien, niż na inne klasy. Izba w końcu odrzuca poprawkę Caylea głosami 303 przeciw 195 i przyjmuje drugie odczytanie bilu. Lord Palmerston odczytuje potem poselstwo korony względem milicji i wnosi o adres.

— Pierwsza sekcya telegrafu morza śródziemnego już tu ukończoną została i wkrótce odejdzie na miejsce przeznaczenia. Drót ów telegraficzny jest najdłuższy i najmocniejszy z użytych dotąd. Długim jest na 110 mil angielskich, jego waga wynosi 16,000 centnarów. Składa się z 6 izolowanych miedzianych drutów, z których każdy zakryty jest w pokrowiec z gutta perchi, obwiniono to w silną tkaninę linianą, a tę otacza pokrowiec z dwunastu silnych drutów żelaznych. Ze statku szrubowego „Persyan» będą spuszczać ten drut telegraficzny w morze aż do wyspy Cagliari, przez co Londyn będzie połączony tym telegrafem z wyspą Cagliari. Później poprowadzą go z tej wyspy do Malty, Konstantynopola i Aleksandryi.

Austria.

Wiedeń, d. 17. Maja. — O rozporządzeniu cesarskim powołującym 95,000 ludzi pod chorągwie wiadomościom zostali telegrafem naczelnicy wszystkich prowincyi i wezwani do wydania niezwłocznych w tej mierze rozporządzeń. Równocześnie zakazano wszystkim dziennikom udzielać wiadomości o rozłożeniu wojsk i ich ruchu, na mocy prawa z roku 1849.

Wczora zapytał poseł rosyjski baron Meyendorf naszego ministra spraw zagranicznych hr. Buol, o znaczenie powyższego rozporządzenia cesarskiego. Podobno hr. Buol zwrócił uwagę posła na ostatnie oświadczenie Austrii we względnie przejścia Rosyan przez Dunaj i ruchów wojska w Polsce ku granicy austriackiej. Przytem dał upewnienie, że Austria nie wyrzeka się przez to polityki pośredniczącej i w tym duchu wydała okólniki do państw ościennych. Chętnie chce popierać układy zmierzające do pokoju, skoroby się zgadzały z honorem i interesem europejskiej równowagi.

— Wydano rozkaz jednemu korpusowi austriackiemu do zebrania się pod Krakowem. L'Independance Belge dziwi się, że Austria dwa fronty wystawia wojska, jeden w Galicyi naprzeciw królestwu polskiemu, drugi we Włoszech.

— Według wiadomości z Rzymu z dnia 12. b. m. umarł tam kardynał Lambruschini.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 19. Maja. — Pszenica 90—100 tal., żyto 66—70 tal., jęczmień 50—55 tal., owies 36—42 tal., groch 64—70 tal., rzep zimowy 84—83 tal., rzepik zimowy 83—82 tal., olej rzepiowy 12 $\frac{1}{2}$ tal., olej lniany 13 $\frac{1}{2}$ tal., okowita bez beczki 32 $\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, dnia 19. Maja. — Pszenica 94—105 tal., żyto 66—70 tal., okowita 11 tal.

Gdańsk, d. 18. Maja. — Po ostatnim sprawozdaniu naszym handel zbożowy w Anglii wszedł na drogę stanowczego ożywienia, albowiem pszenica

krajowa i zagraniczna na targu piątkowym o 1, a na poniedziałkowym znowu o 1 do 2 szyl. na kwarterze podniosła się, i po tych cenach znaczny obrot interessów miał miejsce.

Dowozy zagraniczne były nader obfite; i wiele okrętów z czarnego tudzież śródziemnego morza przybiło do brzegów Anglii. — Wszyscy jednak sądzą, że to są już ostatnie w podróży morskiej opóźnione ładunki. Między kupecami widziano w Londynie kommissantów kupujących na rachunek francuzki ładunki pod zaglem; i to wpłynęło na ustalenie dobrej o handlu opinii.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

| | | | | | |
|---|--|--|--|--|---------|
| Pszenic. Jęczmienia. Owsa. Bobu i grochu. Siemie lniane i rzepak. Maki cen. | | | | | |
| z kraju 2962. 3295. 7480. 717. — | | | | | 20,980. |
| z zagr. 21,940. 8645. 9797. 4618. 6845. | | | | | 14,641. |

Targi szkockie i irlandzkie, tudzież główne prowincjonalne zamknęły się z ożywieniem, i w stosunku do londyńskiego z podniesieniem cen.

We Francyi wszystkie bez wyjątku targi poszły w górę i ceny tak mąki jak i pszenicy do 3 fr. na worku się podniosły.

W Holandyi i Hamburgu handel na dawniej pozostał stopie. — Na naszej giełdzie było dość ochoty do kupna, ale wygórowane żądania utrudniały tranzakcyje. — Na obecne wysokie ceny spekulanci tym oględniej wchodzą w interessa, że charakter targów angielskich nie jest jeszcze ustalony.

W ciągu tygodnia sprzedano z wody pszenicy łaszt. 531, ze śpichrza 203, żyta łaszt. 48, jęczmienia 13, grochu 8.

| Placono za wenspel wagi berl. | Tal. | sgr. | fen. | Tal. | sgr. | fen. | |
|-------------------------------|-------|------|------|------|------|------|----|
| pszenicy świeżej | 86—87 | 86 | 24 | 2 | 90 | 29 | 2 |
| „ | 88—89 | 89 | 18 | 6 | 96 | 15 | 10 |
| „ | 89—90 | 93 | 22 | 6 | 95 | 25 | — |
| ze śpichrza | 86—88 | 87 | 15 | — | 95 | 4 | 2 |
| dwuletniej | 89—90 | 102 | 2 | 6 | 104 | 5 | — |
| żyta | 83—86 | 65 | 8 | 4 | 69 | 2 | 11 |
| jęczmienia | 72—77 | 41 | 20 | — | 43 | 22 | 6 |
| grochu | „ | — | — | — | 62 | 15 | — |

W upłynionym tygodniu mieliśmy pełnego podwyższenia na łascie pszenicy do 10 guld. — Czas ciągle suchy i zimny. Dziś obfity deszcz.

Na 10 galerach, 11 berlinkach i 10 tratwach Toruń przebyło 402 łaszt pszenicy, 5124 belek sosnowych, 381 sążni opału, 281 belek dębowych, 100 łasztów dylu. — Wysokość wody w Toruniu 5 stóp 1 cal.

Kursa zamian. — Londyn 194. Amsterdam 101. Hamburg 44 $\frac{1}{2}$.
Makowski Kendzior & Comp.

Przybyli do Poznania dnia 20. Maja.

BAZAR: Engeström z Ostrowiecza; Węsierski z Skoraszewic; Rekowski z Koszut. HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Barth z Czempina; Werner z Pleszewa.

HOTEL BAWARSKI: Karśnicki z Mchów; Łaszczewski z Jeżewa; Koczorowska z Jasinia.

HOTEL DREZDENSKI: Sikorski z Króstkowa.

HOTEL PARYSKI: Sliwinski z Piasków.

POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Chłapowski z Turwi; hr. Grudzinski z Drżazgowa; Koźmian z Kopanicy; Jiffand z Kołatki.

HOTEL BERLINSKI: Metzke z Mielna.

SALON D'ARTS

przy placu Sapieżyńskim.

Druga wystawa

jest tylko do wtorku dnia 23. Maja otworzona.

Cena wnijsia 5 Sgr. Bilety tuzinowe 6 sztuk za 20 Sgr.; takowe są codziennie, także do anatomicznego muzeum, ważne. Od wpół do 7. do godziny 10. jest sala rzęsiście oświetlona.

Henryk Dessort.

Do 1. Lipca r. b. sprzedaje

PIEŚN O ZIEMI NASZEJ

w cenie zniżonej 3 Złp.

Księgarnia J. K. Żupańskiego.

OBWIESZCZENIE.

Ogród owocowy do zakładu siódmiu wdów należący, za Bramką położony, będzie wydzierzawiony na czas do ostatniego dnia Grudnia r. b. Tym końcem wyznaczony termin na dzień 26. Maja r. b. przed południem o godz. 11. przed Panem Plichtą, Sekretarzem miasta, na ratuszu, na który wzywamy chętnych dzierzawienia mających z tém nadmienieniem, iż dzierzawa zaraz w terminie złożoną być musi.

Poznań, dnia 15. Maja 1854. Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Tegoroczny wiosenny targ wełny w Poznaniu odbędzie się w dniach od 12 do 14 Czerwca r. b. Od dnia 10 Czerwca r. b. składać można wełnę na starym Rynku i na ulicach przyległych.

Względem potrzebnych urządzeń, popierających interes dokończy się możebnego starania.

Asygnacye na miejsca, jako i na skład w sali budynku wagi, wydane będą w wadze miejskiej.

Poznań, dnia 19 Maja 1854. Magistrat.

Wielu szanownych współobywateli naszych już oddawna życzenie swoje wynu-

rzyli, wówczas wziąć udział w bractwie naszym strzeleckim, jeżeli takowe utworzy oddział, w którymby mundury **skromniejsze** i mniej **kosztowne** były.

Zyczeniu temu przez **większość** na ostatniem walnem zebraniu zadosyć uczyniono; wzywamy przeto uprzejmie do licznego udziału jeszcze przed Zielonemi Świątkami, a to tém bardziej, iż całe **uekwipowanie** około **12 Tal.**, **wkupno** zaś do kasy strzeleckiej i pogrzebowej tylko około **10 Tal.** wynosi. Z polecenia:

Przełożeni bractwa strzeleckiego w Poznaniu.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu; wydział pierwszy dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 14. Stycznia 1854.

Nad pozostałością zmarłego na dniu 1. Lipca 1853. w Poznaniu Sekretarza Ziemstwa kredytowego Piotra Jażdżewskiego utworzono na wniosek opiekuna dzieci małoletnich dnia dzisiejszego proces spadkowo likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj i do wyboru Kuratora wyznaczony, przypada na dzień 23. Czerwca 1854 przed południem o godzinie 10tej w izbie instruktoryjnej tutejszego Sądu przed Ur. Pilaskim, Radcą Sądu powiatowego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakiego miał uznany, i z pretensją swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Wierzycielom zamiejscowym podajemy Panów Zembusch, Pigłosiewicz, Doenniges i Tschuschke, Radców sprawiedliwości obrońców praw celem opatrzenia ich w plenipotencyą.

GRAND CHOIX de PIANOS

MAGER FRÈRES

FABRICANTS DE PIANOS-FORTE.

Hummerei 17. à Breslau.

Szwajcarski

SOK Z ZIOŁ

(Jus d'Herbes Alpines).

Błogie skutki, które od wielu lat przez szwajcarski sok z ziół osiągnięto, doznały w tym stopniu ogólnego ocenienia, iż tenże pomiędzy wielu podobnymi preparatami niezaprzeczenie **najpierswsze zajmuje miejsce**, i przez najslawniejszych lekarzy z szczególnem zamilowaniem wielokrotnie zalecany bywa. Sok ten robiony z najdoskonalszych roślin rosnących na szwajcarskich Alpach, ma wyborny, przyjemny i miły smak, i jest bez mieszany różnych innych części; działa on **uspakajająco i łagodząco** na piersi i organa oddechowe, i służy jako doskonały środek pomagający i odwilżający na kaszel, chrypkę, załęglenie gardła i kataralne cierpienia pierśi, który też nawet u dzieci w bardzo młodym wieku z widocznym skutkiem używany bywa. Szwajcarski sok z ziół niepsuje się nigdy, chociaż przez dłuższy czas przechowanym bywa, i dla tego powinien być ku przedszemu i skuteczniejszemu użyciu na ból piersi i gardła w każdym domu w zapasie.

Cena opieczętowanej wielkiej **oryginalnej** butelki prawdziwego **szwajcarskiego soku z ziół** jest ustanowioną na $\frac{2}{3}$ **Talara wpr. kar.**, i ma każda butelka w szkle jako i w pieczętce »herb szwajcarski« i napis »szwajcarski sok z ziół.« **Sprzedaj tylko** dla Poznania u

Ludwika Jana Meyer,
przy ulicy Nowej.

PASTILLE

na wszelkie choroby piersiowe.

Na uleczenie całkowite Medal srebrny 1848.
Złoty medal chorób piersiowych, ja-
kiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi, chrypka, niema-
nic skuteczniejszego i lepszego, jak *Pate pectorale*
przez *George*, aptekarza w *Epinal (Vogesen)*.
To lekarstwo sprzedaje się w pudełeczkach po ca-
łych Niemczech, a w Poznaniu w cukierni i fabryce
czekolady *A. Szpingiera* naprzeciw zegara pocztowego.

Najbliższe dni giełdy Rawickiej na płody ziemskie wyznaczone są
na dzień 21. Czerwca r. b.
" 28. " "
" 5. Lipca r. b.
" 12. " "

Dla zamiejscowych zwraca się uwagę, iż głównie tylko targi na rzepak będą.
Rawicz, dnia 17. Maja 1854.
Dyrekcya giełdy Rawickiej na płody ziemskie.

Doniesienie dla gospodarzy.

Mój skład komisyjny prawdziwego peruańskiego guano prawdziwej Chili-saletry

znajduje się tylko w Poznaniu u Spedytora Pana *Moritz S. Auerbach*.

C. Geyer, Radzca ekonomiczny w Dreznie.

Aby omyłkom zapobiedz, upraszam uprzejmie o zwrócenie uwagi na moją firmę i mój lokal.

Moritz S. Auerbach, spedytor. Kantor: przy Dominikańskiej ulicy.

Znaczna ilość maciorek od 2 do 3 lat starych, są w *Dominium Latalice* przy *Pobiedziskach* do sprzedania. Owce te są od wszelkich sukcesyjnych chorób wolne, zdrowe i welniste. Welna jest średnio cienkiego i jędrnego gatunku. Obejrzenie może jeszcze przed strzyżką nastąpić, odebranie zaś zaraz po ukończeniu takowej.

600 mórg tak będzie dnia 10. Czerwca o godzinie 11tej przed południem przez licytacją wydzierżawione w parcelach nie mniejszych jak 10 mórg i za gotową zapłatę. Miejsce licytacji na folwarku *Bogustawki* do dóbr *Zrenickich* należącym.

Drelichy na wańtuchy

w najlepszym i najcieńszym gatunku poleca po najumiarkowańszych cenach

Th. Schiff, Rynek 47.

Na dniu dzisiejszym nabyłem cukiernią dawniej pod firmą

X. Opitz et A. Pfitzner,

i poleca takową jako i skład wina względem szanownej publiczności, zaręczając za dobroć towarów, umiarkowane ceny i skora usługę. Wszelkie obstanki na torty etc. także się przyjmuje.

Trzemeszno, dnia 21. Maja 1854.

O. Kempf.

Wypredaż sikawek

do ognia i prania wełny.

Zamierzając usunąć zasoby sikawek, postanowiłem ceny ich tak umiarkować, iż każda gmina lub posiadziciel dóbr potrzebujący takowe, nigdy lepszej pory do nabycia tychże nie znajdzie.

A. Schmidt,

Mistrz kotlarski. Stary Rynek Nr. 10.

Zakład wodno-leczący

w *Goerbersdorf* w pruskim Szląsku.

Wielkiej bardzo części obecnie żyjących ludzi zbywa na zdrowiu, tego do prawdziwego szczęścia niezbędnie potrzebnego dobra. Od roku do roku pomnażają się choroby znacznie, szczególnie zaś chroniczne cierpienia wydzierżają się coraz częściej. — W takim położeniu rzeczy nasuwa nam się pytanie: jakby zapobiedz temu ciągle szerzącemu się złemu, jakby je zwalczyć i zwyciężyć? Pytanie to trudne rozwiązał wielki, nader wcześniej zmarły *Wincenty Priessnitz*, wynalazszy metodę wodno-leczenia, przez co zasłużył sobie na nieśmiertelną pamięć cierpiącej ludzkości. Że zaś świat potrafił ocenić wielkie odkrycie genialnego *Priessnitza*, tego są najlepsze dowody, urządzonych od dziesiątk lat zakładów wodno-leczących, szczególnie w Niemczech, kolebce *Hydropatii*. — Wszelako nie każdy z założonych zakładów odpowiada dostatecznie celowi pod względem lokalności, wewnętrznego urządzenia, położenia i t. d. Zakład wodno-leczący musi przede wszystkim mieć czyste, świeże, atmosferyczne powietrze, jako też świeżą i zimną wodę źródlaną z cokolwiek kwasem węglowym, ile być może jednak bez części mineralnych, położenie zaś powinno być takie, ażeby pacyenci bez wielkiego natężenia używać mogli na świeżym powietrzu agitacji do kuracji potrzebnej. Tym trzem głównym warunkom odpowiada dostatecznie zakład wodno-leczący w *Goerbersdorf*, położony w szląskich olbrzymich górach 1½ mili od *Wrocławsko-Freiburgskiej* stacji kolei żelaznej *Waldenburg*. Położenie jego w dolinie, otoczonej wysokimi górami porfirowymi obrosłymi wonnymi drzewami iglastymi, mającej czyste, świeże, atmosferyczne powietrze, jest czarujące. Najprzyjemniejsze przechadzki można pieszo tu ztąd odbyć, mianowicie do *Salzbrunn*, *Altwasser*, *Charlottenbrunn*, do sławnych skał *Adersbach*, *Weckelsdorf* i innych miejsc.

Zróżdła wytryskujące w chłodnym cieniu na przechadzkach w zgórkach się znajdujących, dostarczają czystą, świeżą i zimną wodę do picia.

Podziemnymi rurami sprowadzona jest do zakładu woda do potrzebnego rozmaitego użycia. Dyrekcya zakładu postarała się także o to, iż nie mieszkający w tymże pacyenci niepotrzebują na każdorazową kurację przychodzić, ale mogą ją i w domu z równie dobrym skutkiem używać. W tym celu urządzono w każdym domu we wsi wanny z przyplływającą ciągle świeżą wodą; mieszkanie albowiem po różnych domach jest dla leczących się stósowniejsze, niż gdyby wszyscy w jednym wielkim gmachu umieszczeni byli, gdzie częstokroć różnych nieprzyjemnych przeszkód uniknąć niemożna. Przełożona zakładu *Panna Marya de Colomb*, uczennica zmarłego *Priessnitza*, leczyla dotychczas bardzo szczęśliwie, i nabyła przez swoją 4 letnią praktykę w *Goersberdorf* już wielkiej sławy. Zważywszy, jak mało zasady *hydropatii* są jeszcze znane i jak wiele przesądów przeciw temuż sposobowi leczenia pomiędzy ludźmi istnieje, zdziwi się każdy bardzo, że zakład wodno-leczący w *Goerberdorf* już w pierwszym roku liczył 40 pacjentów. Szczególniej leczone były przez *Maryę de Colomb* z największym skutkiem, która szczególnie nadzwyczajną bystrość w rozpoznaniu choroby i użyciu odpowiedniej manipulacji wodnej posiada, następujące choroby: histerya, *hipochondrya*, choroby wątrobiane, *reumatyzmy*, *skrofudy*, rozmaite choroby piersiowe i t. d.

Zakład wodno-leczący w *Goerbersdorf* nie może więc być dosyć cierpiącej ludzkości poleconym, i tak nie jeden, który już nie miał nadziei być wyleczonym, może tutaj pod dozorem lekarskim w powołaniu swoim sławnej *Maryi de Colomb* w pysznej i powabnej okolicy górzyściej, odzyskać swoje zdrowie, najdroższe ziemskie dobro.

C. O.

Desenie do haftu na *Batist*, *Mousseline*, *Thibet*, *Sukno* itd. przenieść, takowe powiększyć lub zmniejszyć; poucza podpisana.

T. Simon. W. Garb. Nr. 51. w podwórzcu.

Na drodze z *Rynku Nowomiejsk*, przez plac *Wilhelm*. i ulicę *Podgórną* zginęła złota brosza w kształcie *E.* z koroną brylantami wysadzona. Oddawca otrzyma w domu pana *Radziejewskiego*, ulica *Podgórną* Nr. 12 stósowną nagrodę.

W celu zadosyć uczynienia odebranych poleceń, upraszam tych panów właścicieli dóbr, którzy posiadłości swe sprzedać lub wydzierżawić chcą, aby mi anszlęgi dotyczące franco przesłać raczyli, poczem wskażę natychmiast kupców lub dzierżawców.

F. H. Hartmann w *Wronkach*.

Wysokiej szlachcie i szanownej publiczności niemieckiej donoszę, że w mieście tutejszym jako tapicer osiadł i polecam przy umiarkowanych cenach rzetelną robotę.

Wilhelm Albrecht,
przy ulicy Małe Garbary Nr. 4.

F. Meissner,

Budowniczy machin w *Gultowach* pod *Kostrzynem*, przypomina się łaskawej pamięci, co do machin używanych w rolnictwie jako i innych wszelkiego rodzaju w fabrykach, za które dobroć w wykonaniu rzeczy, i przyjmuje je na powrót, gdyby takowe nie okazały się praktyczne.

Przy placu *Wilhelmowskim* Nr. 4. jest do wzięcia od 1. Października r. b. pierwsze piętro wraz z stajnią i wozownią. — Bliższą wiadomość powziąć można u właściciela domu.

Przy *Wrocławskiej* ulicy Nr. 37. jest do najęcia od *S. Jana* piekarnia wraz z mieszkaniami.

Składy na wełnę.

Szanownych Interesentów upraszam uprzejmie o wczesne zamówienie sobie miejsca, oraz zawiadamiam że posiadam także wygodną wozownią na pomieszczenie baranów.

Batkowski. Ulica *Wrocławska* Nr. 14.

Składy na wełnę są do wzięcia u *W. Stefańskiego & Comp.* w *Poznaniu* w *Bazarze*.

Młodzieniec moralnego prowadzenia, ukończywszy klasę IV., chcący poświęcić się zawodowi kupieckiemu, może znaleźć natychmiast miejsce, gdzie? wskaże *A. Kirszenstein*

dawniej *J. Mrowinski* w *Poznaniu*.

Świeży *Królewiecki Porter* odebrał i poleca *A. Kirszenstein* dawniej *J. Mrowinski*.



Prawdziwy angielski Porter

double brown stout od *Barclay Perkins & Comp.* w *Londynie* i *Edynburski double Ale*, otrzymał i ofiaruje w butelkach jako i w *oxhoftach* po cenach jak najumiarkowańszych

J. Morgenstern z *Londynu*,
Wodna ulica Nr. 8.

Cotyłko otrzymałem słodkie, duże, pomarańcze i sprzedaję tuzin po 15 i 18 Sgr., jako też najpiękniejsze cytryny tuzin po 10 Sgr. *Izydor Appel* jun., obok *Pruskiego Banku*.

Karmelki Angielskie

funt 12 Sgr. bez puszki, oraz wszelkie inne cukry zawsze świeże poleca Cukiernia

A. Pfitznera, ulica *Wrocławska* Nr. 14.

Kurs giełdy berlińskiej.

| Dnia 19. Maja 1854. | Sto- | Na pr. kurant |
|--|------------|-------------------------------|
| | pa- pCa | papie- ranci gotowizna. |
| Pożyczka rządowa dobrowolna. | 4½ | 96½ |
| dito z roku 1850. | 4½ | 96 |
| dito z roku 1852. | 4½ | 96 |
| Oblig. długu skarbowego | 3½ | 83 |
| dito premii handlu morskiego | — | — |
| dito <i>Marchii Elektoralnej i Nowej</i> | 3½ | 80½ |
| dito miasta <i>Berlina</i> | 4½ | 95 |
| Listy zastawne <i>Marchii Elekt. i Nowej</i> | 3½ | 94½ |
| dito <i>Prus Wschodnich</i> | 3½ | 88½ |
| dito <i>Pomorskie</i> | 3½ | 95 |
| dito <i>W. X. Poznańskiego</i> | 4 | 100 |
| dito <i>W. X. Pozn.</i> , nowe. | 3½ | 91½ |
| dito <i>Szląskie</i> | 3½ | 92½ |
| dito <i>Prus Zachodnich</i> | 3½ | 87½ |
| Bilety rentowe <i>Poznańskie</i> | 4 | 91 |
| <i>Louisdory</i> | — | 107½ |
| Akcje kolei żelaznej <i>Starog. Poznańsk.</i> | 3½ | 82 |